Odbitka słowa wstępnego do dzieła Fr. W. Foerstera
pt. „WYCHOWANIE I SAMOWYCHOWANIE".

Dr. JAN KUCHTA

Fryd. Wilh. Foerster
jako przedstawiciel współczesnej pedagogiki

Lwów 1934. Nakładem Księgarni L. Igla.

DRUKARNIA „TYPOGRAFJA"—LWÓW.

FRYD. WILH. FOERSTER JAKO PRZEDSTAWICIEL WSPÓŁCZESNEJ PEDAGOGIKI

Wśród współcześnie żyjących pedagogów-idealistów tej miary, jak Stanisław Dunin-Borkowski, czy J. Lindworsky,[1]) — jaśnieje od lat postać nie mniej wielka Fryd. Wilh. Foerster.

Nazwałem go pedagogiem-idealistą dlatego, ponieważ w epoce pedagogiki współczesnej, która pochłonięta dociekaniami nowoczesnej psychologji nad naturą ludzką instynktami i t. p. zapomniała o jednej naczelnej i podstawowej rzeczy w wychowaniu o potrzebie ideału, przypomniał ten jej błąd zasadniczy i ani chwili, chociaż to nie było wcale modne, nie wahał się wskazać wyraźnie, iż z tego powodu wkracza na manowce ...runie w przepaść chaosu, jaki wytworzyła.

„Ideał najwyższy" jest nadto rzeczą konieczną! Ostateczny cel wychowania należy najknajwyraźniej sformułować! „Główny chaos w życiu ludzkości płynie stąd, iż niema dziś rzeczy ważnych, mniej ważnych, najważniejszych. Każda sprawa, którą człowiek się zajmuje lub przejmuje, staje się

[1]) Stanisław Dunin-Borkowski S. J.: „Reifendes Leben". Berlin und Bonn. 1929; „Führende Jugend", II. wyd., 1922; „Schöpferische Liebe", 1923; „Miniaturen erzieherischer Kunst", 1929.

J. Lindworsky: „Die charakterologische Bedeutung der Exerzitien des Il. Ignatius von Loyola". Jahrbuch der Charakterologie. Berlin 1924; „Erfolgreiche Erziehung", Freiburg in Breisgau, 1933.

Fr. W. Foerster: Jugendseele, Jugendbewegung, Jugendziel. München und Leipzig, 1923; Christus und das menschliche Leben, 1922; Religion und Charakterbildung, 1926 i inne.

w jego życiu sprawą najważniejszą; na miejsce odrzuconego lub zepchniętego Boga zjawia się jego własny bożek — jako naród, państwo, indywidualność, nowy ustrój społeczny. Żaden z tych czynników nie jest pełnią prawdy, tylko jej częścią; jest dobrem, ale nie całkowitem i nie ostatecznem i stąd nie iest w stanie wychować człowieka całkowicie, rozwinąć w nim pełni władz duchowych i sprawić, by one zapanowały nad zmysłowemi i niemi władały".[2])

Krótko streszczając! Na pierwszy plan postawiono dziś w wychowaniu czynnik psychologiczny, a tymczasem poznanie psychologji jest tylko ułatwieniem wychowania danej jednostki, a nie jest celem ostatecznym w wychowaniu człowieka i to był błąd jeden! Zapomniano o „celu ostatecznym", o „ideale najwyższym", przerastającym człowieka, Chrystusie i Jego nauce i to był błąd drugi!

Oto dwa źródła „jednostronności" współczesnej pedagogiki. Ilustruje ją świetnie następujący ustęp z dzieł Foerstera:[3])

„Dokąd powinno prowadzić wychowanie? Jak mało dziś dano prawdziwych i dających wytyczne odpowiedzi na to pytanie i jak niewystarczające są te odpowiedzi, wykazałem już w dotychczasowych rozważaniach niniejszej pracy. „Pomalowani dziesiątki kleksów zasiedliście tutaj, wy ludzie, współcześni. Wszystkie czasy gwarzą nawzajem w waszych poglądach". Temi słowy trafnie określił Nietsche duchowe położenie współczesnego pokolenia, a w szczególności najwyższe pojmowanie celu życia. Pedagog owo przeciwieństwo poglądów uświadamia sobie bardzo boleśnie; to, co my nazywamy charakterem, leży wyłącznie w świadomości celu, w bezwzględnej stanowczości i niezmienności kierunku życiowego. Ta precyzja założonego celu daje nam rzeczywistą pewność w wyborze metod. Współczesny wychowawca stoi bezradny

[2]) Dr. Anna Minkowska, Fryderyk Wilhelm Foerster. Wiedza i życie. Warszawa, 1932, str. 369 i nast.

[3]) Fr. W. Foerster „Wychowanie i samowychowanie", w niniejszem wydaniu, str. 53 i nast.

J. Mamontow „Chrestomatja pedagogicznych teczij". Charków, 1925.

Alfred Dedo Müller „Fr. W. Foerster und die wirkliche Welt". Zürich und Leipzig, 1928.

wobec kwestji: czy należy wychowywać zgodnie z zasadami chrześcijańskiemi czy Nietsche'go, według etyki wojennej czy etyki pokoju, w duchu narodowym czy międzynarodowym, indywidualistycznie czy kolektywnie? Czy nie potrzebuję naprzód ułożyć według jakiegoś podziału celów życia, by każdy cel wychowania znalazł odpowiednie miejsce w ogólnych ramach? Czy nie jest szczególnie niebezpieczne dla kształcenia charakteru natręctwo i wyłączność określonego jednostronnie założonego celu?

Kto chce naprawdę poważnie traktować dzieło kształcenia charakterów i zdaje sobie doskonale sprawę, że nie należy je rozumieć jako bezmyślne wtłaczanie filisterskich poglądów, ten musi powyżej nakreśloną sytuację uważać za tragiczną w najwyższym stopniu i powinien znaleźć dla siebie drogę, z którejby przy użyciu wszystkich sił mógł wydźwignąć się z tego chaosu. Kształcenie charakteru oznacza przecie uwolnienie człowieka od stanu, w którym nie posiada żadnego celu, a wszczepienie w jego świadomość jego powołania i zabezpieczenie go przed ciągle działającemi naturalnemi popędami. Dlatego wychowawca musi kłaść nacisk na ostateczne wyniki i cele swej pracy, — zatem nie na poszczególne prawdy moralne, które chce wszczepić w sumienie, ale na cel celów w najwyższem pojmowaniu, by mu podporządkować wszystkie pojedyncze dążenia tak co do ilości, jak i stopnia w ogólnym układzie. Bez ogarniającego wszystko celu, bez odpowiedzi na pytanie: ‚Poco wogóle żyje człowiek?' będą poszczególne cele ze sobą nawzajem się kłóciły, osłabiały i znosiły. Także i do kształcenia charakteru należy zastosować powiedzenie: Nikt nie może równocześnie służyć dwom panom'. Jeśli nie posiadamy wyższego, organizującego celu, wówczas poszczególne moralno-pedagogiczne działania nie mają głębszej wartości i..."

Sam Foerster nazwał swój system naukowy f e d e r a l i z m e m. Tworząc go chciał położyć i zbudować pomost pomiędzy ź r ó d ł a m i kultury europejskiej, to jest c h r z e ś c i j a ń s t w e m, a tem wszystkiem, co się wytworzyło w okresie negacji lub zapoznania tych cennych źródeł. Chciał, by w pochodzie ku doskonałości, — przewodnikiem ludzkości

znów stał się Jesus Chrystus, przewodnik najpewniejszy i najdoskonalszy.

Dalszą cechą charakterystyczną dla pedagogiki Foerstera jest jego stosunek do zbyt skrajnej „pedagogiki wolności", tak modnej w dzisiejszych czasach. Foerster rozumie postulat „wolności" trochę głębiej i inaczej. „Protestuje się dziś słusznie przeciwko bezwzględnej dyscyplinie, hodującej tylko niewolników, lub buntowników..." „Ale właśnie w tym celu, by myśli wolnościowe w naszem wychowawstwie osiągnęły takie znaczenie, jakie im się należy, koniecznem jest wyraźne wytknięcie fałszywych i zgubnych idei wolności, jakoteż nieuporządkowanych popędów wolnościowych, które się z niemi zmieszały, a także wykazanie zasadniczego znaczenia posłuszeństwa dla wychowania w duchu wolności i dla należytego używania zewnętrznej swobody"...[4])

W innem miejscu Foerster pisze o pedagogice wolności tak:[5])

„Aby oddzielić od siebie prawdziwe i fałszywe pojęcia wolności we współczesnej pedagogice, należy sobie uświadomić, że wielu ludzi miesza ustawicznie indywidualność i osobowość, „ja" zmysłowe i duchowe, samodzielność zewnętrzną i wewnętrzną.

„Nie widzą oni, że wrodzona indywidualność jest tylko materjałem, z którego po przekształceniu powstaje to, co działa, jako osobowość, indywidualność jest roztargnieniem, osobowość — koncentracją.

„Zwolennicy pedagogiki wolności opierają się na słusznem założeniu, że niedorozwój osobowości ucznia jest wynikiem bezmyślnej i szorstkiej dyscypliny, która nie rzadko czyni wielkie spustoszenia. Nie pojmują oni tego, że brak dyscypliny w ich pojęciu jest również niebezpieczeństwem. Osobowość rozwinąć się może tylko wtedy, kiedy indywidualność rządzi wewnętrznem życiem. Rozwój jej zależnym jest od opanowania naturalnej wybujałości. Im więcej sił du-

[4]) Fr. W. Foerster, „Szkoła i charakter", tłum. J. Kramera i B. Kaprowskiego, str. 122 i 123.

[5]) Fr. W. Foerster, Ibid, str. 124 i nast.

cha zużywamy na to, by ująć w karby wewnętrzny chaos i rozmaite naturalne popędy podporządkować celowi życia, tem silniej rozrasta się osobowość. Ze śmiercią indywidualizmu, może narodzić się osobowość. Dlatego maksymą rozwoju osobowości powinno być: „umrzyj i powstań"; albo słowa Chrystusa: „ziarno pszenicy, aby zakwitło, musi naprzód umrzeć".

„Ów nadmierny kult wrodzonej natury... wiąże się zresztą ściśle z duchem czasów dzisiejszych; duch nie przeciwstawia się nautrze z prawodawczą siłą i pewnością celu, lecz raczej z wieloznacznych popędów życiowych czyni dziś nową filozofję życiową. Ta niejasna postawa dorosłych wobec ich własnej natury musi się oczywiście odzwierciedlić w postawie wobec indywidualności dziecka. Nowy kult indywidualności, jej praw oraz jej potrzeb, niesie ze sobą zresztą coś wprost chorobliwego..."

Tak wychowując — pragnie Foerster wykształcić nowego obywatela, — tego, który potrafi połączyć w sobie wyzwoloną z pęt indywidualizmu osobowość, z życiem społecznem. Ale w przeciwieństwie do zakorzenionych teoryj i nawyków myślenia dzisiejszego, które sprawiają, iż dzielimy człowieka na społecznego i prywatnego, — Foerster chce wychować człowieka pełnego i całkowitego, w którym panuje harmonja władz, panuje duch nad ciałem, zostawiając jednak i temu właściwe i należne mu miejsce.

I tylko takie wychowanie[6]) nazywa on obywatelskiem.

Gdy się wspomni jeszcze o postulacie Foerstera przesiąknięcia etyczną siłą ogólnego materjału nauczania i bezpośredniego wykorzystywania zajęć szkolnych na korzyść kształcenia charakteru, ma się w mikroskopijnem ujęciu system pedagogiczny[7]) tego wybitnego myśliciela, pedagogja i etyka.

Z dzieł jego najważniejszych wymieniłbym: „Lebenskunde" (1904), „Jugendlehre" (1904), „Technik und Ethik" (1905),

[6]) Dr. A. Minkowska, „Fr. W. Foerster", o. c. str. 372.

[7]) J. Mamontow: „Chrestomatja pedagogicznych teczij". Charków, 1925.

„Schule und Charakter" (1912), „Sexualethik und Sexualpädagogik" (1912), „Christentum und Klassenkampf" (1908), „Lebensführung" (1909), „Autorität und Freiheit" (1910), „Schuld und Sühne" (1911), „Weltpolitik und Weltgewissen" (1919), „Politische Ethik und politische Pädagogik" (1919), Christentum und Pädagogik" (1920), „Die Grundlagen der christlichen Pädagogik" (1913), „Autorität und Freiheit in der Erziehung Jugendlicher" (1914), „Erziehung und Selbsterziehung" (1917), „Christus und das menschliche Leben" (1922), „Angewandte politische Ethik" (1925), „Jugendseele, Jugendbewegung, Jugendziel" (1924), „Religion und Charakterbildung" (1926).

W Polsce pisano o Fr. W. Foersterze niewiele niestety, jakkolwiek wszystkie głośniejsze jego dzieła są tak u nas znane i każde omal na język polski przetłumaczone. Wymienię tylko obok Dr. A. Minkowskiej („Fryderyk Wilhelm Foerster"), Adama Karpowicza („Zwiastun powrotnej fali dr. Fr. W. Foerster" Wilno br.). Inne artykuły nie posiadają większej wartości. Z prac niemieckich najlepszą jest książka Alfreda Dedo Müllera „Dr. W. Foerster und die wirkliche Welt", Zürich und Leipzig, 1928.

Z prac Fr. W. Foerstera zostały przyswojone naszemu językowi: „Nauka życia" w Książce dla wszystkich 1907; Szkoła i charakter 1928; „Drogowskaz życia" 1910; „Seksualna etyka i pedagogika" 1911; „Chrześcijaństwo i walka klas" 1911; „Autorytet a wolność" 1913; „O wychowaniu obywatelskiem" (b. r.); „Wychowanie człowieka" (b. r.); „Wychowanie i samowychowanie" 1934; „Etyka a polityka" 1926; „Chrystus a życie ludzkie" 1926; „Religja a kształcenie charakteru" 1930.

Oby te dzieła dotarły do rąk każdego nauczyciela szkoły polskiej, każdego ucznia Zakładów kształcenia nauczycieli.

Jest to szczególnie pożądane w chwili obecnej, — w chwili kiedy dzięki pracom Ministerstwa W. Rel. i Ośw. Publ. szkoła polska wchodzi na zupełnie inne, nowoczesne tory pracy, wykorzystując dla reformy szkolnictwa wyniki badań współczesnej pedagogiki, psychologji rozwojo-

wej i wychowawczej oraz dydaktyki szkoły twórczej.

Z chlubą też podkreślić należy, że w Polsce spontanicznie wcielono w życie niejedną myśl wielkiego pedagoga, którego działalność omawiam, — już chociażby w nowych programach!

Jak wzniośle skrystalizowano tu po raz pierwszy ideał wychowawczy szkoły polskiej.[8]) Ideały wychowania religijnego i obywatelskiego, zgodnie z postulatami chociażby i Foerstera, znalazły tu przecież tak piękne ucieleśnienie. Przesiąknięcia etyczną siłą ogólnego materjału naukowego dokonano chyba także w stopniu bardzo wysokim.

Oparto nadto te programy o podstawy psychologiczne,[9]) właśnie w taki sposób, w jaki to sobie wyobrażał Foerster. Uwzględniono nadto właściwości środowiska wielkomiejskiego — kulturalnego i proletarjackiego — wiejskiego i małomiasteczkowego.[10])

Starano się wkońcu o rozbudzenie samodzielności ucznia w możliwie największej mierze, — o wykorzystanie jej pędu do pracy nad samokształceniem i samowychowaniem.

Toteż książka Fr. W. Foerstera, do której piszę tych kilka słów wstępu, odda każdemu czytelnikowi naprawdę wielkie duchowe korzyści.

Dane biograficzne. Fr. W. Foerster urodził się 2 czerwca 1869 w Berlinie. Ojciec jego był z poglądów wolnomyślicielem i założycielem „Towarzystwa niemieckiej kultury etycznej". Po latach głębokich studjów Foerster, który wyrósł w środowisku ujmującem chrześcijaństwo jedynie, jako mglisty, szlachetny idealizm, nawraca się. Poznaje on ponownie religię w jej istotnych najgłębszych źródłach. Następnie habilituje się Foerster, jako docent etyki i socjologji w Zurychu. Tu wychodzi cały szereg

[8]) J. Michałowska: „Zagadnienia wychowawcze w nowych programach". Warszawa, 1933, oraz — „Projekt programu nauki religji rzymskokatolickiej". Warszawa, 1933.

[9]) Dr. J. Kuchta: „Rozwój psychiczny młodzieży a praca szkolna". III wyd. Warszawa, 1934; „Psychologia dziecka wiejskiego a praca szkolna". II. wyd. Warszawa, 1934; „Dziecko włóczęga". Warszawa, 1933.

[10]) St. Seweryn: „Elementy środowiskowe w nowych programach". Warszawa 1934.

jego dzieł (1904—1912). W r. 1913 zostaje powołany na katedrę pedagogiki we Wiedniu, — a później na krótko przed wybuchem wojny na uniwersytet w Monachjum. Skazany na banicję ze współczesnych Niemiec, przenosi się do Szwajcarji i wydaje tu pismo „Die Zeit", tudzież ogłasza swe dalsze podstawowe dzieła, pełne głębokiego idealizmu, przeciwstawiając współczesnej „pedagogice instynktu" Chrystusową „pedagogikę pokory".

We Lwowie, dnia 15 marca 1934.

Dr. Jan Kuchta.